

Święto św. Tomasza z Akwinu

(Wrocław - 28 stycznia 2025)

Jak po ośmiu wiekach można spotkać św. Tomasza z Akwinu? Z pewnością jest to możliwe poprzez studiowanie jego nauczania, jak to zostanie powiedziane w momencie akademickim po Mszy Świętej. Ale spotkanie z wielkim świętym teologiem jest możliwe na wyższym poziomie właśnie w tej celebracji, którą właśnie przeżywamy. Rzeczywiście, w celebracji eucharystycznej możemy mieć na wiele sposobów szczególnie głębokie spotkanie z Doktorem Powszechnym.

A) Przede wszystkim właśnie w liturgii, a w szczególności w Najświętszej Ofierze Eucharystycznej, uświadamiamy sobie, przeżywamy i umacniamy więzi, które łączą wszystkich członków Mistycznego Ciała Chrystusa: tych, którzy jeszcze pielgrzymują na ziemi, tych, którzy oczyszczają się po śmierci, aby zostać dopuszczonymi do wiecznej szczęśliwości, oraz tych, którzy już cieszą się nią w domu Ojca Niebieskiego. W ten sposób św. Tomasz nie jest tylko postacią z przeszłości, którą wspominamy, ale jest żywy i nam bliski: rzeczywiście, jest teraz tutaj z nami duchowo obecny, modli się z nami i wstawia się za nami. To czyni bardziej żywymi i aktualnymi dla nas przykłady jego życia i jego naukę prawdy.

Konieczne jest odzyskanie tego przekonania wiary, że wspólnota, która celebruje Eucharystię, jest nie tylko obecna tu i teraz, ale zawsze, nawet w obecności kilku osób; jest ona wspólnotą złożoną ze wszystkich członków Kościoła zarówno na tym świecie, jak i w przyszłym. Taki sposób widzenia będzie z jednej strony antidotum na pokusę absolutyzowania konkretnej wspólnoty aż do uczynienia z niej „pani” liturgii, a także na pewne protagonizmy ze strony tych, którzy muszą pamiętać, że są tylko „ministrami”, czyli sługami. Powinniśmy kultywować postawę głębokiej pokory św. Tomasza, który chciał być zawsze i tylko sługą wobec Boga i prawdy, nie wystawiając siebie samego na pokaz.

Z drugiej strony, taka wizja liturgii, o której za każdym razem przypominają nam same obrzędy, na przykład w prefacji, pomoże nam celebrować z większą wiarą i czcią wielkie misterium Ciała i Krwi Pańskiej, mając świadomość, że w świętej liturgii nie jesteśmy po prostu „między nami”, ale znajdujemy się w obecności niebiańskiej chwały.

B) Tomasza z Akwinu możemy poznać w szczególności poprzez celebrację eucharystyczną, także dlatego, że on celebrował, przyjmował i adorował tę samą tajemnicę Ciała i Krwi Pańskiej, do której i my jesteśmy zaproszeni. Świadectwa historyczne mówią nam o jego wielkiej pobożności eucharystycznej: jak pisze Guglielmo da Tocco, „był szczególnie oddany Najświętszemu Sakramentowi Ołtarza, który, jako że dane mu było pisać bardzo wnikliwie na ten temat, dane mu było również celebrować z żywą gorliwością. O ile zdrowie mu w tym nie przeszkadzało, każdego dnia odprawiał jedną Mszę św. i słuchał drugiej, celebrowanej przez jego towarzysza lub innych, którym służył tak często, jak tylko mógł. Podczas Mszy św. często zdarzało się, że był porwany intensywnością swojej wielkiej pobożności, tak że cały zalewał się łzami, tak bardzo był pochłonięty świętymi tajemnicami i orzeźwiony darami tego Sakramentu” (rozd. 29).

Być może, kiedy myślimy o św. Tomaszu, postrzegamy go przede wszystkim jako teologa, który studiuje, pisze i naucza, nie biorąc wystarczająco pod uwagę modlitewnego, kontemplacyjnego i specyficznego eucharystycznego wymiaru jego osobowości. Dlatego jego liturgiczne upamiętnienie jest również zaproszeniem, zwłaszcza dla profesorów i studentów, do naśladowania głębokiej relacji między teologią a modlitwą, przeżywanej przez wielkiego Doktora.

Jest to zawsze bardzo potrzebne, ponieważ, jak powiedział Benedykt XVI: „jedynie przez modlitwę i kontemplację można wyrobić w sobie poczucie Boga i uległość wobec działania Ducha Świętego, dzięki czemu dociekania teologiczne zaowocują dobrem dla całego Kościoła” (*Przemówienie*, 01.12.2005). Z jednej strony modlitwa daje więcej światła do zrozumienia tajemnic wiary, a z drugiej strony, jak brzmi

tytuł XIX-wiecznej książki, „dogmat” jest „praźródłem pobożności” (Ph. Gerbet), tzn. treści teologiczne, a nie tylko uczucia i emocje, muszą karmić naszą modlitwę.

C) Wreszcie, celebrowanie Eucharystii pozwala nam na głębokie spotkanie ze św. Tomaszem z Akwinu, ponieważ on, nazywany znacząco „Doktorem Eucharystii” (Pius XI, *Studiorum Ducem*), był, jak potwierdził św. Jan Paweł II, „doskonałym teologiem i zarazem gorliwym piewą Chrystusa eucharystycznego” (*Ecclesia de Eucharistia*, 62). Rzeczywiście, „tajemnicy Eucharystii Tomasz poświęcił swoje najbardziej wnikliwe badania teologiczne, swoją najbardziej żarliwą pobożność i swoje najbardziej liryczne natchnienie... Teologia Eucharystii według Doktora Anielskiego wyróżnia się przede wszystkim jako wierna i przejrzysta ekspozycja i propozycja tradycji eucharystycznej Kościoła w wielości jej aspektów” (I. Biffi.).

Kiedy przygotowywałem się do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej, dowiedziałem się z Katechizmu św. Piusa X, że jednym z trzech wymogów dobrej Komunii jest „wiedzieć i myśleć, Kogo się zamierza przyjąć” (pytanie 335). Wiele razy zastanawiam się, czy ci, którzy uczestniczą we Mszy Świętej i przyjmują Ciało Chrystusa, naprawdę wiedzą, co robią i wiedzą, Kogo spotykają w tym momencie. Brak znajomości prawdy o Eucharystii jest, moim zdaniem, jedną z przyczyn niechęci do Mszy Świętej lub powierzchowności – albo w sensie bierności, albo w sensie zewnętrznej hiperaktywności – z jaką się ją przeżywa. Słynny amerykański kaznodzieja, biskup Fulton J. Sheen, dobrze to ujął: „Jest to najbardziej wzniosłe, niesamowite i tajemnicze wydarzenie, jakie istnieje, a jednak, jeśli nie mamy wiedzy o Mszy, może nam się ona wydawać bezcelowa i nudna. Wiele razy idziemy na Mszę i siedzimy tam, czekając, aż ta cotygodniowa godzina się skończy, abyśmy mogli robić to, co chcemy. Ale gdybyśmy wiedzieli, co dzieje się w tym sanktuarium i na ołtarzu, czulibyśmy bojaźń. Musimy mieć wiedzę o czymś, aby móc naprawdę w to wejść”.

A czyż zadaniem teologów i wydziałów teologicznych nie jest właśnie pomaganie wszystkim wiernym w poznawaniu, czym jest Msza Święta i rozpoznawaniu, Kogo przyjmują w Komunii?

W dzisiejszej prefacji dobrze podsumowano powody, dla których czcimy św. Tomasza: „Z radością oddajemy cześć św. Tomaszowi (...). Jego przykład umacnia nas w dobrym życiu, jego słowa nas pouczają, a jego wstawiennictwo wyprasza nam Twoją opiekę” (Prefacja o świętych pasterzach). W ten sposób wskazuje się również na aspekty, dzięki którym w celebracji eucharystycznej możemy mieć głębokie spotkanie z Doktorem Anielskim. a) Po pierwsze, ponieważ we Mszy św. Tomasz jest z nami dzięki komunii świętych (świętych obcowaniu), która przede wszystkim poprzez modlitwę jednoczy nas wszystkich w Chrystusie. b) Ponadto, ponieważ teraz celebруем, przyjmujemy i adorujemy Pana Jezusa tak, jak on to czynił i pobudzeni jego godnym podziwu przykładem, a zatem adorujemy Pana „prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie” obecnego pod postaciami chleba i wina (por. DS 1651). c) Wreszcie, dzięki natchnionym naukom św. Tomasza o sakramencie Eucharystii, która jest sakramentem „największym i wieńczącym wszystkie inne” sakramenty (Summa Theologiae III, 65, 3, sc), możemy lepiej poznać to, co teraz i podczas każdej Mszy św. sprawujemy i przyjmujemy.

„Według biografy Guglielmo Tocco, przed przyjęciem wiatyku, w gościnnych pomieszczeniach opactwa cystersów w Fossanova – dokąd przybył wyczerpany i zmęczony wysiłkiem studiowania i nauczania – Tomasz wzniósł tę modlitwę: «Przyjmuję Cię, ceno odkupienia mojej duszy; przyjmuję cię, wiatyku mojej pielgrzymki: z miłości ku Tobie studiowałem, czuwałem i pracowałem»” (I. Biffi). Niech wstawiennictwo Świętego Doktora, którego święto dzisiaj obchodzimy, sprawi, że pewnego dnia będziemy w stanie dokonać podobnego podsumowania naszej ziemskiej egzystencji! Amen.